

Zakaz handlu może objąć wszystkie niedziele

20 listopada 2017

Beata Szydło stwierdziła, że zakaz powinien objąć wszystkie niedziele, nie tylko dwie w miesiącu. „Rzeczpospolita” przewiduje, że kompromisowe rozwiązanie nie wejdzie w życie, rosną zaś szanse na całkowity zakaz, zgodnie z wizją „Solidarności”.

– Obecny projekt nie zakłada ograniczenia handlu w niedzielę, a wręcz przyzwolenie na otwieranie sklepów i innych placówek handlowych w ten dzień. Dlatego my się pod nim nie podpisujemy – powiedział Alfred Bujara, szef sekcji handlowej NSZZ „Solidarność”. – Ograniczenia dla sklepów internetowych muszą zostać utrzymane. Nie wyobrażam sobie, aby polskie centra obsługujące e-handel musiały w niedzielę pracować, ponieważ oczekują tego niemieccy klienci pewnych firm. Tam zakaz obowiązuje, dlaczego nie może u nas, skoro ludzie i tak zarabiają cztery razy mniej?

„Rzeczpospolita” wieszczy, że po słowach Mateusza Morawieckiego oraz Beaty Szydło sprzed tygodnia (przyznali, że są za całkowitym zakazem, a za nimi poszli inni posłowie PiS), możliwy jest powrót do pierwotnej koncepcji. „To zwrot akcji w boju o niedziele” – pisze gazeta. Premier potwierdziła swoje stanowisko w ostatnią sobotę w RMF FM.

Ostatecznej decyzji o kształcie wprowadzanych zmian jeszcze nie ma, projekt czeka obecnie na wyznaczenie terminu trzeciego czytania. A nawet jeśli do niego dojdzie, to wejście przepisów w życie może się opóźnić nawet o 1,5 roku. Tak wynika z opinii MSZ, które zbadało zgodność z unijnymi przepisami i okazało się, że ustawa wymaga notyfikacji w Komisji Europejskiej – a to wiąże się z opóźnieniami. Nie ma wówczas mowy o wejściu w życie z początkiem 2018.

W obecnym kształcie projekt ustawy zakłada, że handel ma być dozwolony w drugą i czwartą niedzielę miesiąca oraz w dwie kolejne niedziele poprzedzające pierwszy dzień Bożego Narodzenia.

– To już nie jest projekt obywatelski, jest zepsuty. Jest tyle wyłączeń, że galerie będą czynne na dworcach – tak ocenia ustawę Piotr Duda. – To wielka i głęboka ryna na współpracy związku z PiS, które podeszło do sprawy w sposób polityczny i koniunkturalny.

Niewykluczone, że długa droga legislacyjna obecnego projektu skłoni jednak rządzących do powrotu do pierwotnej wizji, zwłaszcza, że sami deklarują taką chęć.

Źródło: Strajk.eu